Rok IV. Lwów, dnia 15. listopada 1913. Nr. 11.

Przedpłata
z przesyłką pocztową
wynosi:
rocznie . . . 4 K.
kwartalnie . 1 „
Pojedyńczy numer
kosztuje 50 h.
Sprzedaż pojedyńczych
numerów: pl. Cłowy
l. 1. — II. p.

# WIADOMOŚCI

ORGAN TOWARZYSTWA
GALIC. KONCEPTOWYCH
URZĘDNIKÓW SKARB.

Odpowiedzialny
redaktor:
Henryk Weinert
ul. Panieńska 3.

Administracja:
Antoni Dziubiński
ul. Piekarska 51.

o o o o o o o Wychodzi każdego miesiąca. o o o o o o

Członkowie Twa Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych otrzymują *Wiadomości* bezpłatnie.

Pp. Kolegów z prowincji upraszamy uprzejmie o zawiadamianie nas o wszelkich sprawach, mogących obudzić zainteresowanie. — Rękopisy nie zużytkowane zwraca się tylko na wyraźne żądanie i po nadesłaniu marki pocztowej.

**We wszystkich sprawach dotyczących „Wiadomości“ należy się zwracać wprost do Redakcji wzgl. Administracji czasopisma.**



## Hygjena biur.

Gdy się co miesiąca przegląda w *Wiadomościach* wykazy datków, na nasz fundusz wzajemnej pomocy, wtedy niezawodnie niekłamana radość ogarnia każdego, iż na stworzenie wspólnego uzdrowiska czy letniska — „bo to jest najbliższem zadaniem funduszu“ — w tak krótkim stosunkowo czasie i z drobnych składek, zdołaliśmy zebrać kapitał pokaźny kilku tysięcy koron.

Sprawa ta wywołała wśród kolegów bardzo żywe zainteresowanie zwłaszcza tam, gdzie się ci w znaczniejszej skupiają liczbie. Zainteresowanie to zresztą zrozumiałe! Wszak nie masz zdaje się w ostatnich czasach wśród całego szeregu kwestji *par excellence* „urzędniczych“ poza ogólną sprawą pragmatyki służbowej nic bardziej aktualnego, większe wzbudzającego zajęcie, jak właśnie kwestja zorganizowania samopomocy idącej w kierunku powstrzymania, czy zaradzenia przerażającemu upadkowi zdrowotności wśród nas.

A i sam fakt, żeśmy taką instytucję stworzyli i że na jej rzecz ponosimy stosunkowo znaczne ofiary, świadczy najwymowniej, że jej potrzebę dotkliwie odczuwamy.

Czy jednak to odczucie tej potrzeby z naszej strony nie jest tylko subjektywne? — może zapytać ktoś postronny, któremu „skrobanie piórem przy biurku“ wydaje się pracą lekką, nienatężającą — czy zatem wogóle może być mowa o zagrożeniu zdrowia „urzędniczego“ przez pracę zawodową? I wysnuje stąd dalsze pytanie, czy istnieje potrzeba ochrony tego zdrowia ze stanowiska „polityki zawodowej“, a w szczególności, czy istnieje obowiązek specjalny takiej ochrony ze strony pracodawcy (w naszym wypadku państwa), jako odpowiedzialnego za dostarczenie odpowiednich warunków dla pracy.

Niestety takie pytania się pojawiają.

Więc ktokolwiek ma w tym kierunku wątpliwości *in abstracto*, tego odsyłamy do stosunkowo bogatej już w tej kwestji literatury fachowej, choćby do najnowszej pracy L. Freunda o chorobach zawodowych warstw inteligentnych. (por. Nr. 1 *Wiadomości* z r. b.).

O ile zaś chodzi o stwierdzenie konkretnych warunków hygjeniczno-sanitarnych wśród jakich pracują urzędnicy zwłaszcza skarbowi i skonstatowanie, czy i o ile praca kilkugodzinna dziennie wśród tych warunków niszczy zdrowie, to wystarczy się bodaj raz przespacerować po niektórych biurach władz skarbowych w samej stolicy, by nabrać przekonania, jak szybko przez nasze lokale urzędowe prowadzi „dantejska droga do wieczności grodu“.

Hygjena naszych biur, to stały refren w litanji naszych bolów zawodowych, zwrotka ciągle się powtarzająca, ale ciągle jeszcze niestety bezskutecznie.

Ciasnota, podłogi nigdy nie myte, rzadko gdzie wogóle zapuszczane, a jeszcze rzadziej porządnie zapuszczane, wyziewy rozkładających się tłuszczów używanych do smarowania posadzek, piece dymiące lub czadzące, zwykle przepalone, niedostateczne światło, brak powietrza i możności przewiewu, a natomiast wilgoć w murach i stęchlizna aktów wydobywanych z registratur piwnicznych, stąd grube niekiedy pokłady kurzu na ich zwojach i fascykułach, dla których brak należycie zabezpieczonych schowków, a które się przeto walają po półkach lub nawet na podłodze, czekając koleji, by się dostać na biurko koncypjenta w bezpośrednie prawie zetknięcie z jego płucami — oto mało nęcący obraz „interier'u“ naszych pracowni.

Czyż dziwić się można, że takie urządzenie biur nie może być zachętą do ochotnej, zatem wydatnej pracy, że takie lokale są raczej kaźnią, zwłaszcza, gdy się więcej osób zamknie w małej przestrzeni, nieraz jeszcze w dodatku przepojonej gryzącym dymem tytoniowym, tak, że stąd dla innych niepalących powstaje przy szwankującem zwykle oświetleniu bardzo poważne niebezpieczeństwo nabawienia się kataru, czy zapalenia oczu, a nawet utraty wzroku. Jeżeli komuś te uwagi i obawy wydają się zbyt pesymistycznemi, to przypominamy niedawny wypadek spensjonowania jednego z kolegów z powodu utraty wzroku. Nie przypominamy sobie, jaki ten człowiek miał wzrok w młodości, w czasie wstąpienia do służby, że jednak warunki wśród jakich pracować musiał wywołały lub choćby nawet przyspieszyły

znacznie utratę wzroku — to chyba dla znającego te warunki nie ulega kwestji.

Są też nasze biura wprost rajem dla rozsadników najrozmaitszych chorób, a zwłaszcza gruźlicy.

Tu wystarczy przeglądnąć stałą niestety rubrykę: „zmarli“ w naszych *Wiadomościach* i przypomnieć sobie, z jakiego powodu kto opuścił „szeregi cichych niewolników pióra“, by w całej grozie uprzytomnić sobie spustoszenia, jakie specjalnie ta choroba wywołana, lub pogorszona przez niehygjeniczne urządzenie naszych biur, czyni wśród nas i co gorsza przez nas i wśród naszych rodzin.

Uprzytomnienie sobie tych ofiar musi być dla nas tem boleśniejsze, iż notorycznie istnieje coś w rodzaju „zwalczania gruźlicy“. I tu nasuwa się z natury rzeczy uporczywe pytanie: czy, ewentualnie co uczyniło państwo jako pracodawca w tym kierunku dla ochrony swych funkcjonarjuszy?

Przed nami leży mała broszurka 185 stronicowa o obiecującym tytule: „Reskrypt Ministerstwa spraw wewnętrznych z 14. lipca 1902 L. 29.949 o środkach zwalczania gruźlicy“ z jeszcze więcej obiecującym zapewnieniem na wstępie, że „wynika dla państwowej administracji sanitarnej zadanie zastosowania takich środków, które mogą zapobiedz powstawaniu i szerzeniu się tej choroby“.

Rzeczywiście podaje ten reskrypt cały, długi szereg zbawiennych rad, wskazówek a nawet nakazów w tym kierunku, że wymienimy tylko polecenie bezwarunkowego odkażania ubikacyj opuszczonych przez chorego na gruźlicę i przedmiotów, z którymi wchodził w styczność, lub nakaz utrzymywania we wszelkich lokalach publicznych spluwaczek napełnionych płynem, lub jakim mokrym materjałem odkażającym.

Reskrypt ten wydało Ministerstwo spraw wewnętrznych, w charakterze najwyższej władzy sanitarnej, opierając się przytem między innemi także na chętnym, dobrze zrozumianym współdziałaniu rozmaitych władz, zarządów itd. Ergo i władz skarbowych.

Jakżeż marnie jednak wygląda u nas to „chętne, dobrze zrozumiane współdziałanie“, na które z taką pewnością liczyła Najwyższa Rada zdrowia, jako autorka reskryptu i samo Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Czy trzeba dowodu? Jeżeli to koniecznie, służymy, choćby we wskazanych wyżej dwu kierunkach zapobiegania rozszerzaniu się choroby: oto konia z rzędem temu, kto w tutejszych biurach władz skarbowych znajdzie spluwaczkę napełnioną wedle wskazówek reskryptu.

A co do „odkażania“ lokalów, to od szeregu lat znamy wogóle tylko jeden wypadek i to z ostatnich dopiero tygodni, gdzie po śmierci jednego z urzędników na gruźlicę przeprowadzono desynfekcję odnośnego biura, w którym nieboszczyk pracował. Poza tem dzieje się z reguły tak, że chory na gruźlicę przebywa w jednym nieraz małym pokoju z innymi urzędnikami, a po jego ustąpieniu następca zasiada przy tymsamym biurku i przyjmując po swym poprzedniku spadek w aktach zaległych, przyjmuje go *cum ommi causa*, w postaci rozpanoszonych bakcyli gruźliczych z nadzieją, a niekiedy i pewnością choroby. Wszak np. przed niedawnym dopiero czasem jeden z kolegów, już w stanie bardzo groźnym trzykrotnie zmieniał miejsce służbowe i zawsze pracował wspólnie z innymi kolegami, roznosząc w ten sposób niebezpieczeństwo rozszerzenia choroby na innych zupełnie zdrowych lub w danym czasie tylko inklinowanych do tej choroby.

Czyż wobec tego stanu rzeczy dziwić się dalej można, że nie ma u nas na razie mowy o jakiejś opiece rządu nad urzędnikami chorymi już na gruźlicę wogóle, a w szczególności o opiece zarządu skarbowego nad swymi pracownikami w tym kierunku, skoro dla ochrony zdrowych przed zarażeniem nic dotychczas jeszcze nie zrobiono, a nawet z dziwną lekkomyślnością czy indolencją robi się wszystko, by przysporzyć jak najwięcej ofiar tej choroby.

O ileż kamieni milowych na drodze postępu stoimy wstecz np. za taką Francją, gdzie rząd myśli dziś nie tylko o tem, co do niego należy w kierunku zapobieżenia rozszerzaniu się gruźlicy, ale pracuje też nad ustawowem unormowaniem opieki nad chorymi już, swymi funkcjonarjuszami, nad ułatwieniem im leczenia się.

Przypominamy tu z notatki umieszczonej w nrze 6. *Wiadomości* z b. r. za „Dokumentami postępu“, że tę opiekę roztoczyć ma rząd francuski w dwu kierunkach: udzielać dłuższych urlopów i odpowiednich zasiłków pieniężnych na pobyt w sanatorjach, a to nie tylko takim, którzy już są notorycznie chorzy, ale także i tym, którzy są tylko podejrzani o chorobę; a nadto celem zapobieżenia ewentualnemu rozszerzeniu choroby przez biura, mają być wydane surowe przepisy i zarządzenia co do poprawy hygjeny biurowej i odpowiedniego pomieszczenia urzędników.

Jak dziwnie obco i daleko brzmią dla naszych stosunków te postanowienia projektu francuskiego. Bo u nas urzędnik zachorowawszy musi się z reguły choćby na pierwsze wydatki na leczenie najpierw zadłużyć u prywatnych wierzycieli, przyjmując w danym razie pożyczkę na wszelkich, choćby wprost niemożliwych warunkach, a dopiero, gdy go prywatne długi tak przygniotą, że już wyjścia nie ma, może nie żądać, ale prosić o zasiłek we formie zaliczki na płacę, którą potem latami odczuwa, jako dotkliwe okrojenie poborów. Bezzwrotny zasiłek może dostać tylko jako zapomogę kilkudziesięciokoronową, tj. tylko w formie jałmużny ubliżającej.

I tak popadłszy w chorobę bez własnej winy, często tylko i wyłącznie dzięki lekceważeniu jego zdrowia i życia ze strony najwyższego pracodawcy, musi ponosić i dotkliwie odczuć skutki winy obcej.

I nic w tym kierunku nie zmienia projekt pragmatyki służbowej (§ 59.). Dla nas nie potrzeba „Dokumentów postępu“, bo nie ma postępu, — przynajmniej niema go w tym kierunku.

Odzywały się ze strony naszej co pewien czas, niekiedy nawet energicznie ponawiane domagania poprawy stosunków hygjenicznych w naszych biurach, pojawiały się też zapewnienia u góry, że się złemu zaradzi, powstawały nawet już projekty rozmaite, ale kończyło się za każdym razem na nieznacznych zmianach w drobnych szczegółach, wielkie zaś projekty pozostały niestety tylko projektami.

I dziś sprawa sanitarno-hygjenicznych warunków naszej pracy pozostała przedmiotem tejsamej troski, niestety naszej tylko, jak była nią przed laty.

W ostatnich czasach znów poczęto mówić o budowie nowego gmachu dla krajowej Dyrekcji skarbu — gmachu, który niewątpliwie odpowiadałby wszelkim wymogom postępu. To nowa zapowiedź poprawy. Czy się jednak ziści? Czy też spotka ją tensam los, co poprzednie? Przyszłość pokaże.

# Objęcie urzędowania przez P. Wiceprezydenta Edwarda Bugnę.

Dnia 19. z. m. odbyło się uroczyste wprowadzenie w służbę nowomianowanego Wiceprezydenta pana Edwarda Bugnę i objęcie przez niego urzędowania. W tym celu zgromadzili się około godziny 12 w południe w sali prezydjalnej krajowej Dyrekcji skarbu wszyscy aprobanci, referenci i urzędnicy prezydjalni, liczny zastęp urzędników konceptowych, technicznych, rachunkowych i manipulacyjnych z krajowej Dyrekcji skarbu, nadto naczelnicy lwowskich władz skarbowych pierwszej instancji.

O godzinie 12 m. 30 przybył J. E. Pan Namiestnik dr. Witold Korytowski w towarzystwie P. Wiceprezydenta Bugny i przemówił do zebranych w te słowa:

„Jako spełnienienie nader miłego obowiązku poczytuję sobie wprowadzenie w urzędowanie nowego dyrektora skarbu w kraju, P. Wiceprezydenta Edwarda Bugnę.

Mam zaszczyt znać Pana Wiceprezydenta niemal od tego czasu, kiedy pierwsze kroki stawiał w służbie państwowej. Pracowaliśmy razem, pracował on pod mojem kierownictwem najpierw tu, potem w Wiedniu. Widziałem też działalność i pracę Pana Wiceprezydenta w Trybunale administracyjnym i w parlamencie. Nie wątpię, że i na nowem stanowisku, na które powołany został łaską Najj. Pana, zadaniu swemu chlubnie i w całej pełni odpowie.

Większą część obecnych tu Panów łączą z nowym Wiceprezydentem dawne, ścisłe, najszczersze stosunki koleżeńskie. Mam więc prawo oczekiwać, że Panowie wszyscy, a za Wami i wszystkie władze i urzędy tej wielkiej administracji z całą gorliwością poprą usiłowania nowego Szefa, skierowane ku dobru Państwa i kraju".

Z mej strony składam Panu Wiceprezydentowi z całego serca życzenia, aby w tych murach, w których ja spędziłem długie, niezawodnie najlepsze lata swego życia, towarzyszyły Panu, nigdy nie zamącone, pogodne stosunki urzędowe, swoboda ducha, gorąca chęć do pracy i ta żądza działania, które mnie zawsze tu ożywiały".

Następnie przemówił P. Wiceprezydent Bugno:

„Dziękuję najuprzejmiej Waszej Ekscelencji za tak uroczyste i zaszczytne dla mnie wprowadzenie mnie w urzędowanie, w szczególności za zachętę, wystosowaną do obecnych tu Panów i za tak łaskawe słowa wypowiedziane pod moim adresem. Obejmując urzędowanie, cieszę się niewymownie, że powróciwszy do ukochanego przezemnie kraju, staję tu na czele grona urzędniczego, które pod przewodnictwem wielkich i znakomitych poprzedników (tu zwrócił się P. Wiceprezydent do JE. P. Namiestnika) zyskało wybitne i chlubne stanowisko w państwowej administracji skarbowej, grona urzędniczego, do którego miałem zaszczyt należeć przez szęreg lat i wśród którego liczę i widzę tutaj wielu kochanych znajomych i szczerych przyjaciół. Okoliczność, że Prezydentem krajowej Dyrekcji skarbu jest właśnie J. E. P. Namiestnik dr. Korytowski, który przez długie lata był tutaj naszym Szefem, a następnie naszym najwyższym przełożonym w centralnym Rządzie państwa, ułatwia mi w wysokim stopniu objęcie ciężkiej misji. Przeświadczenie zaś, że mam poświęcenia pełnych współpracowników o niepospolitych talentach, daje mi rękojmię, że spełnię odpowiedzialne i trudne obowiązki poruczonego mi łaską Najjaśniejszego Pana urzędu ku pożytkowi Państwa i kraju.

Witam Panów i proszę o Wasze wypróbowane poparcie, w szczególności zaś proszę obecnego pana kierownika krajowej Dyrekcji skarbu, a mego serdecznego przyjaciela, radcę Dworu Olszewskiego o łaskawe wspieranie mnie światłą radą i bogatem doświadczeniem.

Panowie! Niedościgniony przykład spełniania obowiązków daje nam najmiłościwiej nam panujący Monarcha, który całe Swe życie poświęca szczęściu i dobru Swych ludów. Na dowód najwyższej czci dla Jego wzniosłej Osoby proszę Panów powtórzyć mój okrzyk: Najjaśniejszy Pan, najmiłościwiej nam panujący Cesarz i Król Franciszek Józef niech żyje!"

Zgromadzeni powtórzyli trzykrotnie ten okrzyk.

Po opuszczeniu gmachu przez J. E. Pana Namiestnika powitał P. Wiceprezydenta radca Dworu Olszewski imieniem urzędników skarbowych całego kraju.

Przedewszystkiem mówił — radca Dworu Olszewski — witam Cię — Panie Wiceprezydencie — jak najserdeczniej jako naszego nowego Szefa — witam Cię w imieniu wszystkich Panów tu obecnych oraz wszystkich nieobecnych urzędników Administracji skarbowej. Jesteś Czcigodny Panie Wiceprezydencie — dzieckiem tego kraju — tu, jak P. Namiestnik podniósł stawiałeś pierwsze kroki — tu też w naszym gronie — długie lata pracowałeś. Jestem najgłębiej przekonany, że znasz naszą ciężką służbę i twardy obowiązek — znasz trudności, jakie urzędnicy mają w wykonywaniu swych obowiązków do zwalczania — znasz ludność i stosunki kraju — znasz niemniej dobrze wszystkie potrzeby i bole stanu urzędniczego — i wszystkich urzędników skarbowych.

Witam Cię — Czcigodny Panie Wiceprezydencie z pełną ufnością, że zechcesz być wyrozumiałym, życzliwym i troskliwym o dobro swych podwładnych przełożonym, a zapewniam Cię, że znajdziesz za to w nas gorliwych i szczerze Ci oddanych pracowników. Życzymy Ci z całego serca, aby Ci danem było na nowym stanowisku spędzić długie i szczęśliwe lata z pożytkiem dla kraju.

W odpowiedzi przemówił p. Wiceprezydent Bugno:

Najuprzejmiej dziękuję wszystkim Panom za tak serdeczne słowa powitania. Rzeczywiście Panowie nie jestem tu *homo novus*. Jeśli wypełnicie swoje obowiązki zawsze zostanę *primus inter pares*. Zapewniam, że dobro wasze będzie mi zawsze leżało na sercu. Mam nadzieję, że okażecie mi tyle otwartości i zaufania, że w każdej sprawie zwrócicie się do mnie z ufnością i szczerością a zapewniam, że zawsze życzliwie wysłucham słusznych i uzasadnionych próśb i wedle możności je spełnię. Dziękuję jeszcze raz.

Następnie witał P. Wiceprezydent wszystkich obecnych osobiście i serdecznie z nimi rozmawiał.

---

**Bibljoteka Towarzystwa umieszczona w Administracji podatków we Lwowie jest otwartą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 2 do 2$^1/_4$ w południe i we wtorki od 4 do 6 po południu**

**Pp. Kolegów uprasza się o zasilanie naszej Bibljoteki książkami.**

# Listy z Solnogrodu.

## II.

Nawiązując do omawianej w poprzednim liście sprężyście zorganizowanej służby wywiadowczej, w celach wymiaru podatków osobistych, pozwalam sobie przytoczyć odnośnie do p. 6 kilka ważniejszych szczegółów.

Na podstawie § 81. lit. g. Przepisu dla Straży skarbowej z r. 1907 zarządziło Prezydjum Dyrekcji skarbu w Solnogrodzie*), aby dochodzenia na dworcach kolejowych, celem zbierania dat potrzebnych do wymiaru podatków osobistych poruczono Straży skarbowej z wyjątkiem okręgu Administracji podatkowej w Solnogrodzie.

Na oddziały Straży skarbowej nałożono obowiązek przeprowadzania odnośnej korespondencji z władzami podatk. wprost bez pośrednictwa Nadzorów; nadto celem zaoszczędzenia na czasie mają Oddziały Straży skarbowej, znajdujące się w siedzibie władzy podatkowej zasięgać potrzebnych informacyj ustnie.

Zarazem ograniczono nową czynność Straży skarbowej przypuszczalnie na miesiące kwiecień — wrzesień. W tym celu wydało Prezydjum resk. z 5. lipca 1913 l. 370/pr. instrukcję dla Straży skarbowej, obejmującą dwanaście paragrafów w których odnośne organa dokładnie pouczono o sposobie postępowania przy zbieraniu potrzebnych a wskazanych przez Władze podatkowe informacyj.

Nie bez korzyści może będzie przypatrzeć się z kolei, w jaki sposób rozwiązano tutaj kwestję ograniczenia mnożącej się nadmiernie pisaniny (t. z. Vielschreiberei), zwłaszcza przy załatwianiu spraw stereotypowo się powtarzających, jak n. p. usterek w zeznaniach do podatku osob.-doch.

Do celu tego zdążano dwiema drogami.

Mianowicie z jednej strony zebrano wszystkie możliwe szablonowo powtarzające się usterki i ułożono w formie indeksu, według grup oznaczonych literami A, B, C, D, E, F (vide kolumny 10—15 Form. F do wymiaru pod o. d.). Skoro więc przy badaniu zeznania okaże się potrzeba podniesienia jakiej usterki, wydaje referent polecenie Oddziałowi kancelaryjnemu w następującej formie: „Videat Kanzlei np. B 56“ (a więc załatwienie umieszczone w grupie: dochód z budynków poz. 56).

Odbitkami powyższego indeksu obdzielono wszystkich referentów i Oddział kancelaryjny.

Natomiast przy usterkach, których w sposób powyżej podany załatwić nie można (n. p. jeżeli należy w załatwieniu wstawić indywidualne daty, jak kwotę, procenta, liczbę personalu i t. p.), posługują się w tut.

---

*) Celem wyjaśnienia pozornej sprzeczności, zachodzącej między pierwszym — a niniejszym listem, zaznaczam, że sprawy ważniejsze, natury ogólnej załatwiają departamenty administracyjne, jako liczby prezydjalnego protokołu podawczego.

Administracji pod. szkicami załatwień, drukowanymi na perferowanych odcinkach, które po stosownem uzupełnieniu nalepia się wprost na odnośny dekret usterkowy, jako czystopis, pozostawiając dalszą czynność manipulacyjną Oddziałowi kancelaryjnemu.

W dalszym ciągu należy wspomnieć o zestawianych przez naczelnika tut. Administracji podatków „Wskazówkach, celem ujednostajnienia postępowania przy wymiarach podatków osobistych".

Z powyższych wskazówek podnoszę następujące:

Kontrybuentów, których dochód podległy podatkowi nie przekracza 6000 kor., wzywa się zwykle za pomocą urzędowych kart korespondencyjnych, celem zakomunikowania im ustnie podniesionej usterki. Protokół przesłuchania spisuje się na takich samych formularzach, jakie w innych wypadkach wysyła się pocztą.

Każdy referent jest obowiązany umieścić na akcie wymiarowym datę i cel wezwania (n. p.: vorgeladen auf 23/8, behufs Angabe, wo Grundbesitz liegt etc.).

Przez to umożliwia się ewentualnie innemu urzędnikowi szybkie załatwienie strony, w razie nieobecności właściwego referenta.

Z zeznań spóźnionych (o ile one wogóle zawierają szczegóły umożliwiające uskutecznienie wymiaru) korzysta się tylko w tym wypadku, jeżeli do wymiaru z urzędu nie ma innych środków pomocniczych, albo jeżeli kontrybuent zeznał równy, lub nawet większy dochód, niż źródła urzędowe zawierają.

Jako moment charakterystyczny wypada nadmienić, iż celem uniknięcia szacowania zbyt wygórowanego i danym stosunkom nie odpowiadającego zwraca się z naciskiem uwagę rzeczoznawcom (przy sposobności wydawania opinii), że rozchodzi się o wypośrodkowanie czystego zysku, a nie ogólnego przychodu.

Przechodząc z kolei do zarządzeń wydanych, celem uproszczenia urzędowania należy podnieść, iż w dziale podatku zarobk. zniesiono od 1. kwietnia 1913 prowadzone dotychczas zapiski na wymiar pod. zarobk. (Erwerbsteuerbemessungsvormerk). W celu utrzymania zaś w ewidencji czynności urzędowej posługują się tutaj kartami katastralnemi. Karty te służą równocześnie jako zapisek, a wobec składania ich w alfabetycznym porządku indeks jest zupełnie zbyteczny.

W zakresie zaś podatku domowego upoważniono władze podatkowe do załatwiania we własnym zakresie działania w prawnym terminie wniesionych rekursów przeciw podatkowi domowo-czynszowemu od budynków położonych w miejscowościach podanych pod lit. b (Geb. St. Nor. 9/2 1882 R. G. B. 17) o ile dany rekurs wniesiono jedynie, z powodu nie istnienia stosunku najmu 1. stycznia roku podatkowego.

Po zbadaniu więc prawdziwości twierdzenia rekurenta, może władza podatkowa I. inst. zarządzić we własnym zakresie działania odpisanie podatku domowo-czynszowego i przypis podatku domowo-klasowego.

Widocznie jednak gorączka upraszczania pracy zbyt drastyczne kształty przybrała, skoro widziało się Prezydjum zmuszone zwrócić uwagę podwładnych organów, iż mimo chwalebnych skądinąd dążności do usunięcia przesadnego balastu w pracach pisarskich nie można zapominać, iż w wielu wypadkach na formę zewnętrzną wygotowań pisemnych baczną uwagę zwracać należy.

W odnośnym bowiem reskrypcie powiedziano:

. . . . „So wird bei einer Reihe von Persönlichkeiten die Anwendung des Pausverfahrens mit Tintenstift ausgeschlossen und in jenen Fällen, wo Ausfertigungen, welche nicht mit Schreibmaschine erfolgen auf Sauberkeit, deutliche Schrift u. dgl. zu sehen sein.

Auch werden gewisse Titel nicht weggelassen werden können".

Wreszcie wypada wspomnieć o rozdziale czynności w tut. Adm. pod. I tak ogólny podatek zarobkowy rozdzielono między 3 koncep. urzędników według klas (kom. I. i II., dwaj koncepiści III. i IV.). Dział drugi według poszczególnych taksatywnie wymienionych przedsiębiorstw między wszystkich (4) koncep. urzędników, tak, iż na każdego po 15 przedsiębiorstw przeciętnie przypada.

III. Co do podatku osob.-doch. podaję następujący szemat, według którego dane agendy rozdzielono:

Referent.
1. (Amtsleiter).
Zimmer 2. (Kanzleigehilfe).
Konzepts-beamte
3. Reg. F. (Fabriksmässige Gewerbe) Reg. S. (Sonstige a—h).
4. Reg. V. (Verpflegungs-Gewerbe) Reg. S. s—z.
5. Reg. L (Liberale Berufen) Reg. S. i—r.
6. Reg. H. (Handels Gew.)
7. Reg. W. (Handwerksmässige Gewerbe).
9. Dienstbezüge.
10. Privatdienstbezüge.
13. Dienstbezüge.

IV. Podatek budynkowy rozdzielono między wszystkich urzędników według dzielnic miejskich, przyczem jednakże wyłączono rekursa czynszowe i podania o wolne lata, przydzielając je siłom konceptowym, próżnostania

zaś oddziałowi rachunkowemu, który załatwia ponadto taksy wojskowe, wsparcia oraz rozumie się wszelkie prace czysto rachunkowe.

V. Ogólny pod. zarob. nieskontyngent. i przemysł domokrążców przydzielono urzędnikowi podatkowemu

Kończąc datami statystycznemi nadmieniam, iż w roku 1912 było w dziale pod. osob.-doch. pozycyj 6440 (wymiarów), przypisana zaś kwota pod. osob.-doch. (wraz z podatkiem od wyższych poborów) wynosiła 406.342 K 17 h; w dziale podatku rentowego przypisano na podstawie § 133. 61.616 K 72 h, na podstawie zaś § 137. 31.047 K 21 h; w dziale ogólnego pod. zarob. przypisano (skontyngent.) 121.335 K 79 h, nieskontyngent. 8.913 K 58 h; w dziale szczególn. pod. zarobk. przypisano 49.059 K 82 h; w podatkach zaś realnych: podatek gruntowy 8.406 K 56 h; podatek domowoczynszowy wraz z 5% pod. 973.401 K 40 h.

Odwołań przeciw wymiarom podatku osob.-doch. było 242; dochodzeń karnych 7; próśb o wolne lata 52; doniesień o próżnostaniach 399; zatajeń czynszowych 4; protokół zaś naczelnika obejmował 52 spraw.

III.

W dalszym ciągu pozwalam sobie przytoczyć we wolnym przekładzie ważniejsze szczegóły z udzielonego mi uprzejmie przez tut. koncepistę skarbu Dra Semetkowskiego wyczerpującego sprawozdania z zakresu postępowania w sprawach karnych w Adm. pod. we Wiedniu, a przedłożonego przezeń tutejszemu Prezydjum.

*a)* Wdrożenie postępowania karnego.

Dochodzenia karne wdraża się albo wskutek doniesienia, względnie na wniosek władzy nadzorczej (Aufsichtsbehörde) lub też w razie rażącej sprzeczności, zachodzącej między zeznaniami, a datami zawartemi w źródłach urzędowych. Wskutek bardzo dobrze zorganizowanej służby wywiadowczej jest umożliwiona nader ścisła kontrola zeznań i deklaracji jednak należy zaznaczyć, że nie zawsze wdraża się postępowanie karne przy zachodzących różnicach, gdyż pociągnęłoby to za sobą znaczne obniżenie t. zw. moralności podatkowej, a nadto mogłoby sprowadzić kompletną dezorganizację władz wymiarowych. Mianowicie, jeżeli rozchodzi się o niezbyt znaczne różnice, wtedy (ze względów opurtunistycznych) nie wdraża się postępowania karnego, lecz dąży się w porozumieniu ze stroną do ugodowego załatwienia sprawy. Wobec wpływających doniesień przestrzega się pewnej rezerwy, wychodząc z całkiem słusznego założenia, że źródła ich bywają często

nader niepewne; całkiem zrozumiałe zatem, że z doniesieniami anonimowymi postępuje się bardzo ostrożnie. W kwestję nabycia przez donosiciela danych wiadomości nie wchodzi się zupełnie. Co do dostarczonych przez informatora pewnych dokumentów (np. wyciągów z ksiąg) zachowuje się rzecz prosta, jak najściślejszą tajemnicę urzędową, pozostawiając taktowi śledczego organu wydobycie od obwinionego przyznania, bez okazania mu wspomnianych środków pomocniczych.

*b)* Dochodzenia wstępne (Vorerhebungen).

Temu stadjum postępowania karnego poświęca się baczną uwagę, gdyż od sposobu przeprowadzenia dochodzeń wstępnych zależy bardzo często ostateczny wynik śledztwa.

W toku wspomnianych dochodzeń może zajść konieczność przesłuchania świadków, jako rzeczoznawców, co do charakteru przedsiębiorstwa obwinionego. W takim razie należy przedewszystkiem stwierdzić wartość towarów przerobionych lub sprzedanych, dalej, czy nie uskutecznia się pewnych przeróbek podwyższających wartość towarów, jaki jest ogólny przychód, okręg i zakres zbytu, czy sprzedaż odbywa się za gotówkę lub na spłaty, jak wysokie jest skonto w danej branży etc.

Tutaj można wspomnieć o sposobie obliczania w świecie kupieckim brutto przychodu; odbywa się to według formułki

$$a + \frac{a, p}{100 - p} = b$$

przyczem $a$ oznacza cenę kupna, $b$ cenę sprzedaży, $p$ procent zysku

jeśli zatem $a = 100$
$p = 40\%$ będzie

$$100 + \frac{100.40}{100 - 40} = b$$

$$100 + \frac{4000}{60} = b$$

$$166 = b$$

t. j. towar musi być sprzedany za 166, aby uzyskać 40% zysku.

*c)* Wezwanie.

Forma wezwania jest lakoniczna, jednak zawiera istotne szczegóły — treść tego w oryginale brzmi:

Vorladung.

Zur (weiteren) Einvernahme als Beschuldigter in einer (der) h. a. wider Sie eingeleiteten Strafuntersuchung wegen Verdachtes der Personalsteuerhinterziehung bezw. Verheimlichung, wollen Sie am .................. punkt .......... Uhr Vm. bei der kk. St. Adm. zuverlässig persönlich erscheinen.

Von der kk. St. Adm.

Unterschrift:

Wezwanie zaś według § 259. u. o b. p. o. jest odpowiednio zmodyfikowane.

Celem uniknięcia niemiłych dywersji, które mogłyby się odbić na łamach prasy, należy bezwarunkowo umieścić na kopercie klauzulę: „Tylko do rąk własnych“.

*d)* Przesłuchanie obwinionego.

Przesłuchanie obwinionego stanowi zasadniczą część postępowania karnego; do przesłuchania ma się zjawić obwiniony osobiście, w późniejszych stadjach postępowania można wyjątkowo przesłuchać jego zastępcę, o ile złożono już przyznanie i rozchodzi się tylko o podrzędniejsze szczegóły.

Przesłuchanie może odbywać się w obecności adwokata pod warunkiem nie mięszania się tegoż do przesłuchania — oraz z zastrzeżeniem, iż takie zezwolenie nie może bezwarunkowo stanowić prejudydatu na przyszłość.

Samo przesłuchanie obwinionego nie powinno mieć charakteru śledztwa sądowo-karnego, raczej należy uskuteczniać je we formie swobodnej rozmowy, starając się w trakcie tejże wydobyć bez balastu formalistycznego, potrzebne zeznania od inkulpata.

W tym celu musi mieć komisarz śledczy do pomocy wytrawnego, w danym materjale szybko orjentującego się protokolanta, któryby mógł spisywać protokół w zwykłej formie bez dyktatu.

Gdyby jednakowoż obwiniony żądał stanowczo dosłownego spisywania jego odpowiedzi, należy odpowiednio postąpić.

Protokół przesłuchania musi być oczywiście odczytany, poczem po ewentualnem uskutecznieniu poprawek ma go obwiniony podpisać.

Przy odbieraniu generaljów można zrezygnować ze szczegółów odnoszących się do stosunków osobistych, a nawet majątkowych obwinionego (o ile daty dotyczące skądinąd są wiadome!), natomiast należy stwierdzić stopień wykształcenia przesłuchiwanego, który to szczegół może być nader doniosły przy wymiarze kary.

Chociaż każdą sprawę karną należy traktować zupełnie niezależnie od innych wypadków, jednak w praktyce wytworzyły się ogólne pytania, któremi zwykle rozpoczyna się przesłuchanie — takiemi pytaniami są:

1) Kto sporządził, kto napisał a kto podpisał Pańską deklarację?

2) Czy zeznanie jest prawdziwe?

3) Czy Pan(i) zeznał cały dochód?

Albo też można wprost podnieść podejrzenie danego przestępstwa i zakończyć stereotypowem:

Czy się Pan czuje winnym?

Jeżeli obwiniony żąda podania mu zaraz z początku motywów podejrzenia, należy zwrócić mu uwagę, że powody te poda się mu we właściwym czasie do wiadomości. Bez względu na to, czy to się stało, ma obwiniony udzielić wszelkich żądanych od niego wyjaśnień w toku postępowania a to pod zagrożeniem następstw § 259.

W wypadkach zatajenia podatkowego (Steuerverheimlichung) wypada przedewszystkiem stwierdzić rodzaj zarobku, wzgl. dochodu.

Nadto nie bez znaczenia (jak to się niejednokrotnie w praktyce pokazało) są pytania ogólnej natury:

1) Czy ma Pan doradcę w sprawach podatkowych?
2) Czy Pan wspiera ubogich krewnych?
3) Co Pan robi ze swojemi oszczędnościami?
4) Ile kosztuje utrzymanie domu etc.?

Właścicielom znowu przedsiębiorstw przemysłowych zadaje się znowu następujące pytania:

1) Co Pan rozumie przez obrót?
2) Co Pan uwzględnił w swojem zeznaniu, jako obrót?
3) Czy przedsiębiorstwo uległo (i o ile) redukcji, lub też agendy swoje rozszerzyło?

Niejednokrotnie zdarza się w dochodzeniach karnych przeciw kupcom, że obwiniony twierdzi, iż nie prowadzi żadnych ksiąg handlowych.

Kwestję tę na razie zostawia się na uboczu, zadając dalsze pytania co do strat, wysokości tychże i ewent. skarg sądowych, celem zrealizowania pretensji zalegających u odbiorców.

Z wszelką pewnością można liczyć, iż na te pytania nie poskąpi obwiniony odpowiedzi, rozwodząc się szeroko nad temi kwestjami, przyczem przytoczy bez wątpienia i odnośne nazwiska; wtedy należy bezzwłocznie zbadać ewent. skargi — przyczem może łatwo wyjść na jaw prowadzenie ksiąg handlowych przez obwinionego. Wówczas dopiero należy sprzeczność tę przedstawić obwinionemu.

Jeżeli tenże przeczy mimo zachodzących silnych poszlak (Verdachtsgründe) wtedy ma dowieść prawdziwości zeznania, albo unicestwić poszlaki podaniem łatwo się dowieść dających konkretnych faktów. Często się zdarza, że obwiniony wymawia się niewiadomością lub słabą pamięcią, w tym wypadku należy się przekonać, czy jest w stanie wyczerpująco odpowiadać na zadawane pytania, a w danym razie ponowić je z zagrożeniem skutków zaoczności.

Niekiedy ucieka się obwiniony do taktyki przewlekania, przyrzekając odpowiedź pisemną na ważniejsze pytania — nie jest wprawdzie wykluczone, iż w danym wypadku jest niemożliwa odpowiedź bez zasięgnięcia informacji, jednakże w praktyce przekonano się, iż wymówki takie są tylko maskowaną odmową odpowiedzi.

*e)* Postępowanie dowodowe (Beweisaufnahme).

W myśl wymagań nowożytnej procedury powinno się unikać (o ile możności) drogi pisemnej i dążyć do ustnego przesłuchiwania świadków, rzeczoznawców lub informatorów (Auskunftspersonen). Przed przesłuchaniem, które powinno się odbywać w sposób jak najmniej demonstracyjny, należy udzielić świadkom, rzeczoznawcom i informatorom w myśl §§ 242., 258. i 269. odpowiedniego pouczenia.

Gdyby okazała się potrzeba przesłuchania pod przysięgą w sądzie powiatowym, należy w ten sposób sformułować pytania, aby odpowiedź mogła brzmieć tylko: tak lub nie.

Należy jednak zaznaczyć, że w wiedeń. Adm. pod. bardzo rzadko stosunkowo uciekają się do przesłuchiwania świadków i rzeczoznawców pod przysięgą, przekonawszy się, że odnośne sądy wcale w tym względzie nie idą władzom podatkowym na rękę.

*f)* Postępowanie zaoczne.
(Das Kontumazverfahren).

§ 259. odróżnia dwa stadja postępowania karnego, w których ewentualne nieposłuszeństwo może pociągnąć za sobą odpowiednie konsekwencje; mianowicie 1) albo obwiniony wcale nie jawi się przed władzą podatkową; 2) albo zjawiwszy się, wzbrania się udzielić żądanych wyjaśnień, względnie nie stosuje się do późniejszego wezwania.

Dla lepszego omówienia nazwijmy pierwszy wypadek
1) „Kontumacją pierwotną“, a drugi
2) „Kontumacją wtórną“.
(Primäre u sekundäre Kontumaz).

1) Kontumacja pierwotna

zachodzi 1) jeżeli obwinionemu doręczono pierwsze wezwanie do przesłuchania „jako obwinionego w sprawie karnej“;

2) a tenże mimo to nie uczynił temu wezwaniu zadość, nie podając równocześnie żadnych powodów na usprawiedliwienie nieobecności.

Chociaż ani w ustawie, ani w przepisie wykonawczym nie ma takich powodów usprawiedliwiających, w praktyce uwzględnia się niektóre jak np.: 1) wypadki natury elementarnej; 2) wypadki rodzinne (o ile zostały dowiedzione); 3) przeszkoda wskutek wykonywania obowiązków obywatelskich (o ile są one faktycznie natury obligatoryjnej i musiały być właśnie w danym dniu wykonane.

Co do często zdarzających się usprawiedliwień chorobą należy wspomnieć o orzeczeniu Tryb. Adm. z 24. czerwca 1910 l. 5900 (Budw. Nr. 7691 F) według którego świadectwo lekarskie stwierdzające tylko niemożność zjawienia się obwinionego na wezwanie władzy podatkowej nie wstrzymuje zaoczności. Na podstawie tego orzeczenia uznaje się takie świadectwo jako niewystarczające, żądając parere lekarza rządowego.

Wobec tego, iż w pierwszem wezwaniu wzywa się obwinionego zawsze do osobistego jawienia się, uznaje się interwencję zastępcy na danym terminie, jako nieusprawiedliwioną nieobecność obwinionego.

Jeżeli obwiniony nie zastosuje się do wezwania doń wystosowanego już po nieuwzględnieniu przytoczonych przezeń powodów usprawiedliwiających, należy bezzwłocznie przystąpić do wydania orzeczenia karnego.

Skutki kontumacji pierwotnej są widoczne z postanowień § 258., gdyż obwiniony popadłszy w kontumację nie może korzystać z uprawnień zastrzeżonych w powyższym paragrafie.

Wskutek zaoczności odpadają także w dalszych stadjach postępowania: 1) zawiadomienie obwinionego o poszlakach; 2) przedłożenie dokumentów; 3) konfrontacja ze świadkami i rzeczoznawcami; 4) oraz wniesienie obrony (Budwiński Nr. 7003/F, 7691/F, 8838/F).

Nie można atoli przypuszczać, jakoby władza podatkowa mogła w razie zaoczności dowolnie postępować przy wydawaniu orzeczenia karnego (vide Orzecz. Tryb. Adm. z 11. maja 1907 l. 4349 Bugno 3895) owszem jest obowiązana ewentualnie na innej drodze stwierdzić istotę czynu i dążyć wogóle o ile możności do uzyskania prawdy materjalnej.

### 2) Kontumacja wtórna.

Kontumację wtórną określają postanowienia zawarte w § 259. al. 3 — zachodzi więc ona:

1) jeżeli obwiniony nie uczyni zadość wystosowanemu doń wezwaniu do jawienia się w dalszych stadjach postępowania karnego;

2) jeżeli obwiniony mimo wezwania nie udziela żądanych wyjaśnień w toku dalszego postępowania.

W każdym poszczególnym jednak wypadku należy dobrze uważać, czy obwiniony faktycznie nie może dostarczyć żądanych dowodów, czy też może nie chce tego uskutecznić.

W pierwszym wypadku nie może być mowy o nieposłuszeństwie; rzeczą zatem komisarza śledczego będzie zbadać dane przeszkody i skierować

dochodzenia na takie tory, na których można według zasad procesualnych stwierdzić istotę czynu.

Z pojęcia zaoczności wynika, że w razie zajścia tejże jest wykluczony współudział obwinionego w dalszym postępowaniu.

Wobec tego wyłania się ciekawa kwestja, jak należy postąpić, jeżeli po zajściu zaoczności zajdzie potrzeba przesłuchania obwinionego.

W tej mierze zawiera oryginalne wskazówki reskrypt dolno-austr. K. D. S. z 20. lipca 1912 l. 1405/55, którego dotyczący ustęp brzmi w oryginale:

. . . ein solches Heranziehen des Beschuldigten zur weiteren Einvernahme oder Äusserungen nach eingetretener Kontumaz ist zu vermeiden, falls aber dasselbe tatsächlich notwendig scheinen sollte, ist auf die Aufrechthaltung der Kontumaz zu verzichten, u. gegebenenfalls durch Wiederholung jener Aufträge, deren Nichtbefolgung die Kontumaz zur Folge hatte, den Beschuldigten abermals in Kontumaz zu bringen.

*g)* Wyrok (Erkenntnis).

Opierając się na postanowieniach §§ 417. — 424. procedury cywilnej i § 270. proc. kar. przyjęto w Adm. wied. pewną stałą formę zewnętrzną wyroku, zawierającą wszystkie istotne części składowe samego wyroku, oraz przejrzyste zestawienie motywów.

Według Siebenscheina (Das Strafrecht der direkten Personalst.) zawiera wyrok: 1) nazwisko strony; 2) czyn lub zaniechanie, którego strona stała się winną; 3) skwalifikowanie według brzmienia ustawy; 4) orzeczenie co do kary (Ausspruch über die Strafe); 5) sposób uiszczenia kary; 6) (klauzulę) wzmiankę o przypisanym oddzielnie dod. podatku; 7) pouczenie prawne.

W Adm. wied. posunięto się o krok dalej przyjmując ponadto do wyroku: 8) władzę podatk. wydającą wyrok; 9) podstawę prawną na której przeprowadzono postępowanie karne; 10) ewent. zarządzenie zastanawiające wdrożone skądinąd dochodzenia karne.

Druga część wyroku (powody) obejmuje:

*a)* Przedmiotową istotę czynu (objektiver u. subj. Tatbestand);

*b)* Podmiotową istotę czynu;

*c)* Podstawę do wymierzenia kary;

*d)* Kara.

Największy nacisk kładzie się na jasne przedstawienie przedmiotowej istoty czynu, przyczem wyzyskuje się cały zebrany w śledztwie materjał

**Zgodnie z hasłem „Sami sobie“ pamiętajmy zawsze o Funduszu wzajemnej pomocy członków Towarzystwa.**

z dowodami, kontr-dowodami, oraz z nasuwającemi się ewentualnie kwestjami prawnemi.

Jednak nawet w zaocznem postępowaniu nie lekceważy się podmiotowej istoty czynu, unikając takich uwag, jak „das subjektive Tatbestand ist durch den Ungehorsam (Kontumaz) erwiesen“ jako nie odpowiadających powadze wyroku karnego.

W razie przyznania się obwinionego należy przyjąć je w przedstawieniu podmiotowej istoty czynu, jako punkt główny, nawiązując doń zachodzące poszlaki, które spowodowały przyznanie się.

Nieco więcej trudności sprawia wykazanie podmiotowej istoty czynu, w razie braku przyznania się; w tym wypadku należy dokładnie rozpatrzeć wszystkie okoliczności przemawiające za lub przeciw istnieniu złego zamiaru.

Wychodząc z założenia, że celem kary jest poprawa a nie zrujnowanie podatnika, przestrzega się następujących zasad: 1) przy przyznaniu się i innych łagodzących okolicznościach wymiar 3—4 krotny; 2) przy postępowaniu zaocznem 5—6; 3) dopiero przy szczególnych obciążających okolicznościach wymierza się karę w najwyższym wymiarze.

Co do strony manipulacyjnej należy wspomnieć, iż wyrok wygotowuje się w 2 egzempl., z których jeden otrzymuje strona, drugi zaś dołącza się do bieżących aktów wymiarowych (Strafnachrichten).

*h)* Wgląd do aktów (Akteneinsicht).

Ponieważ § 258. wspomina tylko o dokumentach, a nie o wglądzie do aktów, możnaby stanąć na stanowisku, iż obwiniony wogóle nie ma prawa wglądnięcia w akta procesowe.

W praktyce jednak zezwala się obwinionemu na wgląd do aktów a to pod następującymi warunkami:

1) Na wgląd do aktów można zezwolić stronie na jej prośbę, o ile przeciw temu nie przemawiają względy natury ogólnej lub prawnej, lub też uprawnione żądania osób trzecich na zachowanie w tajemnicy danych aktów.

2) Zezwolić można na wglądnięcie w każdym razie tylko przed wydaniem wyroku, względnie wniesieniem obrony końcowej.

3) Po prawomocności wyroku można zezwolić na wglądnięcie do aktów, jeżeli strona wykaże prawny powód.

4) Zezwoliwszy na wgląd do aktów nie należy zabraniać robienia wyciągów (pod nadzorem urzędowym). Jednakowoż prośby stron o wygotowanie odpisów protokołów należy bezwarunkowo odrzucać.

5) W wypadkach omawianych w § 259. al. 1, 2, nie zezwala się na wgląd do aktów, a w wypadkach al. 3 tylko do czasu zajścia zaoczności.

6) W razie zezwolenia na wgląd spisuje się protokół, zaciągając doń akty do których wglądnięto.

*i)* Wykonanie kary (Einbringung der Strafe).

Wychodząc z założenia, iż tylko energiczne ściąganie kar odpowiada swemu celowi, oddzielono dotyczące agendy od ogólnej egzekucji, przy-

dzielając je referentowi karnemu. Z prośbami ukaranych o zwłokę (ponieważ pochodzą one nader często z chęci możliwego przewlekania) postępuje się w ostrzejszy sposób, niż w innych wypadkach.

Zezwalając zaś na zwłokę lub na ratalną spłatę nałożonej kary należy bezwarunkowo postarać się o zabezpieczenie, (zastaw pap. wartość., książeczek K. o. etc.).

Jeżeli ukarany podatnik jest właścicielem nieruchomości, wtedy można w dwojaki sposób zabezpieczyć ściągnięcie nieprawomocnych jeszcze kar podatkowych.

1) W drodze prenotacji w księg. gr., celem uzyskania prawa zastawu w myśl § 38. lit. c, ust. o księg. grunt. Dz. p. p. Nr. 95 ex 1871.

2) W drodze egzekucji, celem zabezpieczenia w myśl § 370. i u. ord. egz., względnie spowodowania zabezpieczenia według dek. kanc. nadw. z 18. września 1786, zb. ust. sąd. Nr. 577.

W tym celu odnoszą się Odd. pod. wprost do Sądów; Adm. pod., nie funkcyonujące równocześnie jako władze egzek. muszą uskuteczniać to za pośrednictwem Prok. skarbu.

Wszystkie kroki egzekucyjne oraz zarządzenia zmierzające do zabezpieczenia notuje się w dzienniku odnośnej sprawy karnej.

*Alfred Olszewski.*

---

## Sprawozdanie

z posiedzenia Wydziału odbytego dnia 24. października 1913.

Obecni: Prezes Dr. Bialikiewicz; członkowie i zastępcy członków: Balicki, Czauderna, Dziubiński, Gruca, Karaman, Kamieński, Kwiatkowski, Kołychanowski, Dr. Kreutz, Link, Majewski, Pirożyński, Popiel, Towarnicki Leon, Dr. Marcin Towarnicki, Weinert, Wierzbicki.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań za III. kwartał 1913 skarbnika, komisji chwilówkowej, komisji bibljotecznej, komisji ekonomicznej

i komisji wydawniczej zastanawiał się Wydział nad postulatami, które mają być przedłożone p. Prezydentowi na audjencji przy sposobności przedstawienia się Wydziału.

W toku dyskusji podniesiono przedewszystkiem, że przyobiecane przez Rząd awanse *ad personam* nie zadowoliły konceptowych urzędników skarbowych, gdyż zamianowano tylko 6 komisarzy *ad personam* i żalono się, że nie dotrzymuje się terminów awansów. I tak już w maju b. r. były wolne posady sekretarzy, konkurs jednak rozpisano dopiero we wrześniu i obecnie termin konkursu już upłynął, więc należy postarać się, aby posady te były jak najprędzej obsadzone, oraz, by na przyszłość wcześnie rozpisywano konkursy na opróżnione posady.

W rezultacie uchwalił Wydział następujące postulaty, które należy podać do wiadomości p. Prezydenta.

I. W sprawie awansów:

1. aby tych wszystkich sekretarzy, którzy już obecnie ukończyli 20 lat służby zamianowano radcami *ad personam*, względnie, gdyby to było bezwarunkowo niemożliwe, aby im przynajmniej w myśl postanowień pragmatyki służbowej nadano pobory rangi VII. Ponieważ jednak wskutek złączenia dwóch dawniej odrębnych statusów, niektórzy sekretarze nie mający jeszcze 20 lat ogólnej służby, zajmują w statusie sekretarzy wyższe miejsce, aniżeli ci, którzy ukończyli już 20 lat służby, należy także tych sekretarzy, którzy nie mają jeszcze 20 lat służby, jednak w marcu 1914 ukończą przepisane pragmatyką służbową 6 lat służby w VIII. klasie rangi, ze względów słuszności już obecnie mianować radcami *ad personam*, względnie przyznać im pobory VII. klasy rangi już od kwietnia 1914. Sekretarzy takich jest 34.

2. aby jak najrychlej obsadzono wakujące posady sekretarzy co do których rozpisany konkurs już minął, oraz aby tych wszystkich komisarzy, którzy w grudniu 1913 ukończą 6 lat służby w ostatniej klasie rangi zamianowano sekretarzami *ad personam*, względnie, gdyby to było bezwarunkowo niemożliwem, aby im przynajmniej w myśl postanowień pragmatyki służbowej nadano pobory VIII. klasy rangi, począwszy od stycznia 1914. Takich komisarzy jest około 50. Ponieważ jednak wskutek złączenia statusów ośmiu komisarzy nie będzie miało wprawdzie w grudniu 6 lat służby w IX. klasie rangi, ale dłużej służą niż ich poprzednicy, należałoby ich ze względów słuszności zamianować sekretarzami *ad personam* względnie przyznać pobory VIII. klasy rangi.

3. aby tych 10 koncepistów, którzy obecnie już ukończyli 8 lat ogólnej służby zamianowano komisarzami zaraz bez dalszej zwłoki, tych zaś koncepistów, którzy w grudniu 1914 ukończą 5 lat koncepistury zamianowano komisarzami *ad personam* począwszy od stycznia 1914.

Deputacja ma wyraźnie zaznaczyć, że te awanse nie sprowadzą trwałego polepszenia stosunków awansowych i że trwała zmiana na lepsze dałaby się osiągnąć tylko przez pomnożenie rang wyższych za równoczesnem zwinięciem odpowiedniej ilości rang niższych. Jedynie w ten sposób konceptowi

urzędnicy skarbowi mogliby być pod względem awansu zrównani z innemi dykasterjami urzędniczemi.

II. W sprawie przydzielania młodszych urzędników do służby w zachodnich prowincjach.

Ponieważ w bieżącym roku przydzielono do służby w niemieckich prowincjach tylko jednego urzędnika, należy prosić p. Prezydenta, aby jeszcze w tym roku przydzielił drugiego urzędnika.

III. W sprawie załatwiania rachunków kosztów podróży kolegów z prowincji. — Ponieważ dotychczas sprawdzanie tych rachunków wlecze się całymi miesiącami, należy prosić p. Prezydenta, by polecił odnośne sprawy załatwiać bezwłocznie.

IV. W sprawie zjazdu do kopalń wielickich należy wyjednać zezwolenie na odbycie zjazdu także w przyszłym roku w czasie Zielonych Świąt.

V. W sprawie uproszczenia urzędowania należy prosić p. Prezydenta, by wydał zarządzenie celem uproszczenia toku urzędowania i skrócenia sprawozdań przedkładanych do Ministerstwa skarbu.

VI. W sprawie zamierzonej reformy egzaminów dla konceptowej służby skarbowej, aby w razie przedłużenia czasu praktyki konceptowej do 3 względnie 2½ lat, reforma powyższa nie dotyczyła tych praktykantów konceptowych, którzy już pozostają w służbie, tak, aby oni mogli zdawać egzamin po roku służby.

W dalszym ciągu posiedzenia kolega Majewski jako delegat wydziału Związku gal. Towarzystw urzędników i nauczycieli państwowych składa sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku. Mianowicie Związek wszczął akcję celem zaliczenia Lwowa do wiedeńskiego dodatku aktywalnego i po zebraniu dat statystycznych co do drożyzny mieszkań i środków żywności ma wypracować memorjał.

W sprawie pragmatyki służbowej Związek odbył posiedzenie, na którym uchwalono wysłać deputację do J. E. Namiestnika celem poinformowania go o wrzeniu wśród urzędników. Zależnie od wyniku audjencji ma Związek zastanowić się nad ewentualnym zaaranżowaniem wiecu ogólnego. W skład deputacji weszli: prezes Związku prof. Dr. Chlamtacz, Dr. Janelli i komisarz skarbu Kwiatkowski.

* * *

# Sprawozdanie

z posiedzenia Wydziału z dnia 30. października i 4. listopada 1913.

Obecni: Prezes Dr. Bialikiewicz; członkowie i zastępcy; Balicki, Brzęś, Czauderna, Dziubiński, Gruca, Link, Kamieński, Karaman, Kołychanowski, Kwiatkowski, Dr. Kreutz, Pirożyński, Dr. Polak, Popiel, Towarnicki Leon, Dr. Marcin Towarnicki, Weinert, Wierzbicki.

Pan Prezes zdaje sprawę z przebiegu audjencji u p. Prezydenta, o której piszemy w osobnym artykule.

Jako dalszy punkt porządku dziennego była rozpatrywana sprawa zakupna gruntu w Worochcie pod budowę domu zdrowia.

Pan Prezes przedstawił pokrótce dotychczasową działalność komisji funduszu wzajemnej pomocy tudzież motywy, dla których komisja odstąpiła od pierwotnej myśli o budowie domu zdrowia w Tatarowie i zdecydowała się na Worochtę. Delegaci, którzy jeździli do Worochty oglądnęli tam kilka gruntów, nadających się do kupna i wybrali już grunt, który ich zdaniem ze względu na położenie najlepiej nadawałby się pod budowę letniska.

Wydział na obu posiedzeniach przeprowadził nad sprawą zakupna parceli bardzo ożywioną dyskusję, w toku której okazało się, że jedna część członków Wydziału była za natychmiastowem przystąpieniem do kupna, druga zaś część była zdania, że na razie należy wstrzymać się z definitywnem kupnem. Uchwalono wreszcie wysłać jeszcze raz osobną Komisję do Worochty, celem ponownego obejrzenia parceli i zdania sprawy ze swych spostrzeżeń Wydziałowi najdalej do tygodnia.

# Budynki „rządowe“ w Galicji.

W *Kurjerze lwowskim* z 28. października 1913 ukazał się ciekawy artykuł pod powyższym tytułem, z którego treścią żywo obchodzącą ogół urzędników chcemy się podzielić z czytelnikami naszego czasopisma.

Autor streszcza politykę rządu w odniesieniu do naszego kraju w dewizie „Jak najmniej budować, jak najwięcej wynajmywać“, wskutek czego ujrzeć w Galicji budynek rządowy, to niemal to samo co spotkać białego kruka. A ta zabójcza polityka rządowa pociąga za sobą cały szereg ujemnych zjawisk. Państwo bowiem wynajmując setki budynków w naszym kraju zwiększa popyt za mieszkaniami i przyczynia się tem samem do podrożenia czynszów w naszym kraju, które i bez tego są u nas najwyższe w całej Europie. Podbijając zaś cenę czynszów i zmuszając obywateli do składania coraz wyższych haraczy czynszowych osłabia państwo samo siłę konsumcyjną i gospodarczą swych obywateli, unikając zaś budowania własnych gmachów i szukając pomieszczenia własnych biur w prywatnych kamienicach, nie tylko — rzecz jasna — nie

pomnaża majątku państwowego, którego częścią składową bynajmniej nie do pogardzenia są własne budynki, lecz w dodatku gmatwa się coraz bardziej w czynszową sieć, przez której otwory uciekają całe strugi złota tak bardzo potrzebne a rzadko widziane na polu państwowej polityki socjalnej lub inwestycyjnej.

Złoto to zaś zamiast bogacić państwo i rozwiązywać wiele zagadnień ekonomicznych, bogaci tylko spekulantów i rozmaitych aferzystów.

Czynsze bowiem płacone przez rząd dochodzą do bajecznych wysokości i nie można jeszcze zaliczyć do najgorszych takich najmów, gdzie czynsz płacony przez państwo przez lat dziesięć lub dwanaście przedstawia sumę odpowiadającą w zupełności pełnej wartości wynajętego budynku. Są bowiem i takie czynsze, które w kilku latach zwracają właścicielowi pełną wartość wynajętej realności.

W ten sposób rząd zamiast wzbogacać państwo, które po kilku latach mogłoby przyjść w posiadanie własnego budynku, wzbogaca tylko spekulantów ze szkodą ogółu. I dalej mówi autor:

„Na opłacie grubego czynszu nie kończą się jednak wydatki związane z prywatnem pomieszczeniem urzędów państwowych. Do wykładanych na czynsze pieniędzy trzeba doliczyć dalszą poważną rubrykę wydatków, które z chwilą wybudowania własnych gmachów byłyby tak dobrze, jak przekreślone.

Nie można pod rubrykę tę podciągnąć wydatków na konserwację budynków, wydatków które przyjmuje rząd z reguły na siebie. Czy budynek jest własny czy najęty, koszta konserwacji, jako od budynku nieodłączne istnieją zawsze, ale ekonomiczniej chyba konserwować własne gmachy, niż cudze. Natomiast wynajmywanie na pomieszczenie biur domów prywatnych pociąga za sobą koszta adaptacji i readaptacji. Dom prywatny nie nadaje się niemal nigdy — bez odpowiedniego wewnętrznego przeistoczenia na biura rządowe, stąd znaczne, łożone rzeczywiście przez państwo koszta adaptacji. Ponieważ znowu z drugiej strony przeobrażone na biura ubikacje nastręczają — jako mieszkania prywatne — szereg niedogodności, zobowiązuje się rząd przywrócić po upływie najmu wydzierżawioną realność do pierwotnego stanu, co — rzecz jasna — bez większych wydatków przeprowadzić się nie da.

Na pytanie, czy rząd płacąc nieproporcjonalnie wysokie czynsze i łożąc znaczne, co dopiero wspomniane wydatki, ma przynajmniej celowi odpowiednie, dogodne pomieszczenie swoich biur, nie można odpowiedzieć inaczej, jak tylko przecząco — i to kategorycznie przecząco.

---

O hygjenie lepiej nie mówić, bo tę rząd zupełnie usunął z porządku dziennego. Orzeł państwowy gnieździ się chętnie po ruderach i szatrach, a nie będzie z pewnością opowieścią o żelaznym wilku wskazanie na wozownie lub stajnie, uznane za nieodpowiednie na pomieszczenie wyścigowych koni naszych wielmożów i dlatego „adaptowane“ na „ubikacje“ urzędowe.

Wędrówka po naszych urzędach mogłaby wypełnić znaczną część życia żyda-wiecznego tułacza — tyle najrozmaitszych ciekawych objawów, epizodów i wrażeń byłoby tutaj do zanotowania z tysiąca i jeden obrazów po kilka, aby żywem świadectwem poprzeć prawdę słów tu wypowiedzianych“.

Następnie wymienia autor cały szereg miejscowości nawet większych, gdzie wszystkie prawie urzędy mieszczą się w wynajętych budynkach a do tego w wielu wypadkach takich, że nie nadawałyby się nawet na mieszkania prywatne największych nędzarzy j. n. stara owczarnia hr. Tyszkiewicza, stare browary Gołuchowskich i różne ruiny zamków zawilgocone po szczyty wież, które za wysokimi czynszami wynajęto na pomieszczenia władz i biur rządowych.

Autor ubolewa nad stronami, które muszą szukać po zakamarkach ruin odnośne biura i w norach rządowych załatwiać swe czynności; o ileż gorszym jest jednak los tych setek urzędników, którzy w tych norach muszą spędzać większą część swego życia narażając swe zdrowie na ciągłe niebezpieczeństwo. Wydaje się więc zupełnie słusznem, żądanie kolegów z Administracji podatków, którzy w poprzednim numerze *Wiadomości* żądali stworzenia posady inspektora sanitarnego, którego zadaniem byłoby badać pod względem hygjenicznym urządzenia naszych biur i sprawę tę jeszcze raz polecamy gorącej opiece Wydziału.

---

# Deputacja Wydziału u Pana Prezydenta.

Dnia 30. października b. r. udała się deputacja Wydziału, w skład której wchodził Prezes Dr. Bialikiewicz, wiceprezesi Popiel i Kamieński i sekretarz Towarzystwa Majewski do p. Prezydenta celem przedstawienia się Mu i wyrażenia życzeń i próśb konceptowych urzędników skarbowych.

Pan Prezes po stosownem powitaniu i po złożeniu gorącego podziękowania za słowa uznania dla działalności naszego Towarzystwa, zawarte w ogłoszonem już przez nas piśmie p. Prezydenta do Wydziału, przedstawił Mu cele i dążenia Towarzystwa, wskazał na to, że Towarzystwo za główne swe zadanie uważa także budzenie ducha przynależności stanowej wśród swych członków i pełnego oddania się obowiązkom służbowym i wyraził nadzieję, że p. Prezydent udzieli Towarzystwu w sprawach, w których się doń zwracać będzie, życzliwego poparcia, prosząc zarazem o to poparcie.

Dalej przedstawił p. Prezes niekorzystne stosunki awansowe konceptowych urzędników skarbowych, zwłaszcza w rangach wyższych, powołał się w tym względzie na nasz memorjał wniesiony ubiegłego roku do Ministerstwa skarbu, oraz zaznaczył, że Towarzystwo nasze w sprawie tej prowadzi akcję solidarnie z centralnym Związkiem urzędników z uniwersyteckiem wykształceniem we Wiedniu.

Zastrzegając się następnie przeciw temu, jakoby chciał poddawać krytyce sposób urzędowania w krajowej Dyrekcji skarbu, podniósł jednak p. Prezes, że zdaniem Wydziału Towarzystwa przez uproszczenie toku urzędowania na sposób nowoczesny, przez skrócenie sprawozdań, przedkładanych Ministerstwu skarbu, przez zastąpienie, niedołężnej instytucji manipulantów biurowych oddziałami kancelaryjnymi, możnaby uzyskać zaoszczędzenie konceptowych sił służbowych i umożliwić zwinięcie znaczniejszej ilości posad niższych przy równoczesnem utworzeniu odpowiedniej ilości posad wyższych.

Ponieważ atoli ewentualna taka reforma wymagać będzie dopiero światłej rozwagi p. Prezydenta, nadmienił p. Prezes, że już obecnie pewna poprawa stosunków awansowych dałaby się osiągnąć, gdyby konkursy na opróżnione posady rozpisywano bez wszelkiej niepotrzebnej zwłoki i gdyby przestrzegano zasady, że nominacje mają się odbywać dwa razy do roku.

Przechodząc do poszczególnych naszych życzeń, wspomniał p. Prezes przedewszystkiem, że w marcu przyszłego roku kończy 34 sekretarzy 6 lat służby w VIII. klasie rangi, że zatem ci sekretarze powinniby otrzymać stosownie do postanowień pragmatyki służbowej od 1. kwietnia 1914 pobory VII. klasy rangi. Sprawa ta nie wydawałaby się przeto obecnie aktualną, jeżeli jednak mimo to obecnie się ją podnosi, to czyni się to dlatego, ponieważ między wspomnianymi 34 sekretarzami jest wprawdzie kilku, którzy mają po 17 i 18 lat ogólnej służby, lecz jest wielu bardzo wybitnych urzędników, którzy ukończyli już 20 a nawet 21 lat służby, którzy zatem według postanowień przejściowych pragmatyki powinni już byli otrzymać pobory VII. klasy rangi. Różnica w latach służby powstała wskutek zarządzonego w swoim czasie złączenia dwóch odrębnych statusów urzędników konceptowych z podatków stałych i niestałych i wskutek tego, że ci pierwsi urzędnicy awansowali nieco lepiej, niż urzędnicy z podatków niestałych. Zupełnie uzasadnionem wydaje się zatem żądanie, aby sekretarze z ukończonymi 20 latami ogólnej służby nie byli wykluczeni od uzyskania poborów wyższej klasy rangi dlatego tylko, że w statusie między nimi, względnie przed

**Przy każdej sposobności rzućmy grosz na Fundusz wzajemnej pomocy członków Towarzystwa.**

nimi znajdują się sekretarze, którzy takiej ilości lat służby jeszcze nie mają, lecz aby tak pierwsi jak i drudzy otrzymali jak najrychlej pobory VII. klasy rangi czy to przez mianowanie c. k. radcami *ad personam*, czy też gdyby to było absolutnie niemożliwe, przez posunięcie do poborów tej klasy rangi.

Co do komisarzy zwrócił się p. Prezes do p. Prezydenta z usilną prośbą o jak najszybsze obsadzanie wakujących obecnie 15 posad sekretarzy, zwłaszcza, że termin konkursowy już upłynął, tudzież o spowodowanie, aby wszystkich tych około 50 komisarzy, którzy w grudniu 1913 kończą 6 lat służby w ostatniej klasie rangi zamianowano sekretarzami *ad personam*, względnie, aby im przynajmniej w myśl postanowień pragmatyki służbowej nadano pobory VIII. klasy rangi począwszy od 1. stycznia 1914. Ponieważ jednak wskutek złączenia statusów jest 8 komisarzy, którzy w grudniu nie będą wprawdzie mieli 6 lat służby, jednak dłużej służą niż ich poprzednicy, należałoby także tych ośmiu zamianować sekretarzami względnie przyznać im pobory VIII. klasy rangi.

Wreszcie przedstawił p. Prezes, że co do koncepistów trzymano się w poprzednich latach zasady, że po ukończeniu 8 lat ogólnej służby mianowano ich komisarzami. Gdy obecnie jest 10. koncepistów z ukończonymi 8 latami służby, a pomiędzy nimi są nawet tacy, którzy tę ilość lat służby jeszcze przed kilku miesiącami osiągnęli, zaniósł p. Prezes gorącą prośbę, aby tych koncepistów zamianowano bez żadnej dalszej zwłoki komisarzami, wspominając zarazem, że niezależnie od tego wypadałoby koncepistom, którzy w grudniu 1913 ukończą 5 lat służby w X. klasie rangi przyznać od stycznia 1914 pobory IX. klasy rangi.

W dalszym ciągu przemówienia przedstawił p. Prezes sprawę przydzielania młodszych urzędników konceptowych do służby w krajach niemieckich, wspomniał, że obecnie jest przydzielony do takiej służby tylko jeden urzędnik, że przed niedawnym czasem uzyskał na ustną prośbę od poprzedniego prezydenta zapewnienie, iż skoro tylko się zgłosi odpowiedni kandydat, zostanie i drugi urzędnik wysłany i prosił p. Prezydenta, aby raczył dać możność naszym urzędnikom ubiegania się o takie przydzielenie i wysłał następnie drugiego urzędnika do służby w prowincji niemieckiej.

W końcu p. Prezes podniósł niewłaściwy sposób załatwiania rachunków kosztów podróży konceptowych urzędników skarbowych z referatów podatkowych i spóźnione asygnowanie przypadających należytości i przedstawił przeznaczenie stworzonego przez nasze Towarzystwo funduszu wzajemnej pomocy, do którego zwiększenia przyczynił się w znacznej mierze dochód ze zjazdu do kopalń wielickich, prosząc zarazem p. Prezydenta, o łaskawe zezwolenie — gdy Towarzystwo nasze wniesie prośbę — na urządzenie takiego zjazdu także w roku przyszłym w czasie Zielonych Świąt tudzież o poparcie prośby, którą Towarzystwo zamierza wnieść do Ministerstwa skarbu o udzielenie

bezprocentowej pożyczki na budowę własnego domu zdrowia w Worochcie.

Pan Prezydent w odpowiedzi swej zaznaczył, że nie widzi sprzeczności między interesami służby a Towarzystwa, lecz że przeciwnie Towarzystwo w działalności swej winno mieć na oku także dobro służby i w miarę możności interesy służby wspomagać. W tym względzie Towarzystwo konceptowych urzędników skarbowych złożyło już dowody, że posiada pełne zrozumienie łączności między swymi dążeniami i celami służby i dlatego liczyć może zawsze na jego poparcie. Pierwszym i głównym staraniem zarówno poszczególnych urzędników jak i całego Towarzystwa powinno być strzeżenie godności stanu urzędniczego, zachowanie jego nieskazitelności i p. Prezydent wyraża nadzieję, że urzędnicy konceptowi jak dotąd tak i nadal stanowić będą w tym kierunku wzór do naśladowania dla innych urzędników administracji skarbowej

Wymogi, stawiane wobec urzędników konceptowych, są istotnie wielkie, żąda się od nich znajomości rozlicznych nieraz bardzo skomplikowanych ustaw i rozporządzeń, wszechstronnego zrozumienia potrzeb gospodarczych kraju, wysokiej inteligencji, zupełnego oddania się ciężkiej służbie, słusznem jest zatem, aby oni pod każdym względem, a osobliwie co do awansu zostali zrównani z innemi dykasterjami urzędniczemi z uniwersyteckiem wykształceniem.

Do osiągnięcia tego celu p. Prezydent stale dążyć będzie i spodziewa się, że mu urzędnicy konceptowi pracą swą i pełnem oddaniem się obowiązkom służbowym zadanie ułatwią. Niemniej dążyć będzie p. Prezydent do uproszczenia urzędowania w sposób nowoczesny, uproszczenia dotychczasowych, nieraz bez potrzeby rozwlekłych sprawozdań do Ministerstwa, do zreformowania służby manipulacyjnej, gdyż jest zdania że władza powinna iść za postępem, aby sprostać wzmagającym się zadaniom.

Pan Prezydent sądzi, że nie jest wykluczonem, iż plan finansowy zostanie uchwalony, a wówczas większość postulatów urzędników po wejściu w życie pragmatyki służbowej doczeka się urzeczywistnienia.

Niezależnie od tego przy najbliższej swej bytności w Wiedniu poprze osobiście przedstawione mu nasze co do awansu życzenia.

Równie przychylną dał p. Prezydent odpowiedź na dalsze nasze prośby, a co do przydzielania tutejszych urzędników do służby w krajach zachodnich zaznaczył wyraźnie, że zdaniem jego takie przydzielanie leży nie tylko w interesie poszczególnych urzędników, lecz w pierwszej linji także w interesie samej służby i że zatem w razie, jeżeliby wysyłanie do krajów niemieckich po dwóch naszych urzędników napotkało na trudności, dołoży starań, aby te trudności usunąć.

Z przebiegu audjencji odniosła deputacja wrażenie, że w osobie nowego Prezydenta uzyskaliśmy Szefa, który okazuje pełne zrozumienie dla naszych potrzeb.

---

**Od Wydziału „Towarzystwa". Członków, którzy zalegają z wkładkami dłużej jak za kwartał, uprasza się o wyrównanie tych zaległości, gdyż w przeciwnym razie dalsza wysyłka „Wiadomości" zostanie dla zalegających wstrzymaną.**

---

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

**Celem uniknięcia przerwy w regularnem doręczaniu „Wiadomości" uprasza się P. T. Kolegów, by w razie nastąpić mającej zmiany miejsca służbowego najdalej do 10. każdego miesiąca zawiadamiali Administrację o dniu, w którym objęli, względnie mają objąć urzędowanie w nowem miejscu służbowem.**

**O ileby zaś nadspodziewanie z innych powodów P. T. Członkowie nie otrzymali „Wiadomości" uprasza się o reklamację bezzwłoczną, ze względu na możliwe wyczerpanie niektórych egzemplarzy.**

**JWPan Wiceprezydent Edward Bugno** powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

**Wstąpienia.** Przypuszczeni do praktyki konceptowej: Michał Czupkiewicz (Jaworów Star.), Włodzimierz Bażan (Kraków — Adm. pod.), Mieczysław Aleksander Ignacy 3 im. Romański (K. D. s. — Dep. XX.), Włodzimierz Berezowski (Przemyśl — Dyr. okr. sk.), Feliks Kobylański (Kraków — Dyr. okr. sk.), Henryk Bachmann (Przemyślany — Star.), Aleksander Krzywy (Dąbrowa — Star.), Józef Kazimierz 2 im. Hofferek (Sambor — Dyr. okr. sk.), Dymitr Dżulik (Sambor — Star.), Stanisław Wicher (Jarosław — Dyr. okr. sk.), Tobiasz Weinbaum (Radziechów — Star.), Kazimierz Solecki (Brody — Dyr. okr. sk.).

**Przeniesienia.** Józef Greger, komisarz skarbu (kraj. Dyr. sk.) i Stanisław Krzaklewski, koncepista skarbu (Urz. wym. nal.) we Lwowie powołani zostali do jednorocznej próbnej służby w Ministerstwie skarbu; Dr. Bogusław Fischer, praktykant konceptowy skarbu przeniesiony z Wadowic (Dyr. okr. sk.) do Krakowa (Urz. wym. nal.).

**Spensjonowania.** Tadeusz Wisłocki, komisarz skarbu w Dyrekcji okręgu skarbowego w Żółkwi, przeniesiony w stan stałego spoczynku.

**Wystąpienie.** Jan Bełej, praktykant konceptowy w Dąbrowie (Star.) został przypuszczony do sędziowskiej służby przygotowawczej przy Sądzie obwodowym w Kołomyji.

**Zmarł.** Zdzisław Sławiński, komisarz skarbu we Lwowie zmarł dnia 26. października 1913.

**Fundusz im. Wiceprezydenta Jana Kasprzyszaka.** Z powodu przejścia w stan spoczynku Radcy Dworu Jana Kasprzyszaka, zawiązał się w krajowej Dyrekcji skarbu osobny komitet, który postanowił uczcić tego dla administracji skarbowej wysoce zasłużonego i powszechnem poważaniem otaczanego urzędnika. W tym celu zwrócił się komitet stosownem pismem do wszystkich konceptowych urzędników skarbowych z wezwaniem do składania dobrowolnych datków celem utworzenia funduszu, któryby nosił po wszystkie czasy nazwę funduszu im. Wiceprezydenta Jana Kasprzyszaka, a którego odsetki przeznaczone byłyby w miarę decyzji p. Kasprzyszaka albo na zasilanie fundacji jubileuszowej dla wdów i sierot po konceptowych urzędnikach skarbowych, albo na utworzenie bezpłatnych miejsc w przyszłym Domu zdrowia. JWP. Wiceprezydent Kasprzyszak przeznaczył fundusz ten na bezpłatne miejsca w Domu zdrowia, przyczyniając się zarazem do tego funduszu kwotą 500 K, za co Wydział Towarzystwa składa Mu na tem miejscu bardzo gorące podziękowanie.

Na rzeczony fundusz wpłynęły dotąd następujące składki:

JWP. Kasprzyszak 500 K; Krajowa Dyrekcja skarbu a to: JWPp. Aprobanci: Klusik-Orzechowski 30 K; Olszewski 10 K; Pawłowski 10 K; Dobrowolski 10 K; Skwarczyński 30 K; Neumann 20 K; Reicher 5 K; st. radca skarbu Jossé 12 K; krajowi inspektorowie pod. a mianowicie: st. radca Frank 2 K; Biuro prezydjalne 28 K; Dep. adm. I. 11 K; III. 10 K; IV. 24 K 50 h; V. 34 K; VI. 34 K; VII. 14 K; VIII. 9 K; IX. 5 K; X. 8 K 50 h; XI. 21 K; XII. a) 10 K; XII. b) 4 K; XV. 20 K; XVII. 14 K; XVIII. 20 K; XIX. 10 K; XX. 9 K; XXI. 3 K; XXII. 29 K; XXIII. 20 K; XXIV. 28 K; Administracja podatków: Lwów 25 K; Kraków 13 K; Urząd wymiaru należytości: Lwów 34 K 50 h; Kraków 13 K; Dyrekcje okr. sk.: Brzeżany 20 K; Czortków 50 K; Jarosław 34 K; Kołomyja 51 K; Kraków 27 K; Lwów 49 K; Nowy Sącz 20 K; Sambor 15 K 20 h; Stanisławów 30 K; Tarnopol 39 K 50 h; Tarnów 44 K; Żółkiew 25 K; Oddziały podatk. Starostw: Biała 10 K; Bóbrka 8 K; Bochnia 6 K; Brzesko 5 K; Buczacz 13 K; Chrzanów 16 K; Cieszanów 3 K; Czortków 15 K; Dąbrowa 10 K; Dolina 7 K; Grybów 3 K; Jarosław 11 K; Kolbuszowa 5 K; Kołomyja 6 K; Kraków 30 K; Limanowa 10 K; Lisko 10 K; Mościska 15 K; Nowy Sącz 21 K; Oświęcim 9 K; Pilzno 5 K; Przemyśl 11 K; Przeworsk 2 K; Przemyślany 10 K; Radziechów 20 K; Rudki 20 K; Sambor 6 K; Sanok 11 K; Skałat 8 K; Sokal 58 K; Stryj 12 K 50 h; Tarnów 10 K; Wieliczka 5 K; Złoczów 7 K; Żółkiew 10 K; Żywiec 10 K. Razem 1.903 K 70 h.

**Na fundusz wzaj. pomocy** złożył ustępujący Prezydent JWP. Dr. St. Szlachtowski 200 K — za co Wydział składa Mu gorące podziękowanie.

**Na adres pożegnalny** JWP. Szlachtowskiego złożyli konceptowi urzędnicy we Lwowie łącznie kwotę 629 K. Koszta adresu i inne wydatki wynosiły 407 K 42 h. Resztę w kwocie 221 K 58 h przeznaczono na fundusz wzaj. pomocy członków Towarzystwa.

**Uchylenie się od złożenia przysięgi służbowej przez bezwyznaniowego urzędnika państwowego.** Po raz pierwszy przedłożoną została Trybunałowi administracyjnemu do rozstrzygnięcia sprawa, czy bezwyznaniowy urzędnik państwowy może się uchylić od złożenia przysięgi służbowej i czy w miejsce tej przysięgi nie wystarczy złożyć „uroczyste przyrzeczenie“.

Józef Hoffmann w Nevbydzow zamianowany został asystentem podatkowym, a na wezwanie Starostwa do złożenia przysięgi służbowej odmówił temu żądaniu twierdząc, że jest bezwyznaniowym i prosił równocześnie o zezwolenie złożenia w miejsce przysięgi „uroczystego ślubowania“.

Gdy Starostwo żądania jego nie uwzględniło oświadczył we wniesionem podaniu że przysięgę służbową może złożyć tylko z wyraźnem zastrzeżeniem, że złożenie przysięgi

sprzeciwia się u niego — jako ateisty i bezwyznaniowca — jego wewnętrznemu przekonaniu i jeżeli ją składa, czyni to tylko pod zewnętrznym przymusem.

Wszystkie instancje, a ostatnio i Ministerstwo skarbu oświadczyły, że złożenie przysięgi służbowej z taką klauzulą nie jest dopuszczalnem, gdyż przysięga ma być złożoną bez wszelkich zastrzeżeń.

Przeciwko temu orzeczeniu zwracało się zażalenie do Trybunału administracyjnego, który zażalenie to po dłuższej naradzie odrzucił, jako nieuzasadnione.

**Zespolenie się wszystkich, zostających w służbie państwowej grup z akademickiem wykształceniem.** Przed niedawnym czasem nastąpiło zespolenie się wszystkich stowarzyszeń i związków urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem a te są: Związek urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem ze wszystkich krajów koronnych reprezentowanych w Radzie Państwa (ze wszystkimi stowarzyszeniami); Związek austrjackich sędziów; Związek państwowy austrjackich stowarzyszeń dyrektorów szkół średnich; Związek stowarzyszeń nauczycieli niemieckich szkół średnich w Austrji; Związek profesorów i nauczycieli państwowych szkół przemysłowych.

Związki te i stowarzyszenia liczą razem 25.000 członków z akademickiem wykształceniem. Związki te są dowodem wielkiej nędzy i niezadowolenia wśród urzędników z akademickiem wykształceniem, które doprowadziły do tego, że 3 grupy mające rożnorodne sfery interesów jak sędziowie, państwowi nauczyciele i państwowi urzędnicy z akademickiem wykształceniem, zespoliły się razem i postanowiły działać wspólnymi siłami.

**Urzędnicy państwowi z wykształceniem akademickiem u kierownika Ministerstwa skarbu.** Deputacja urzędników państwowych z wykształceniem akademickiem pod przewodnictwem prof. uniw. Dra R. Wolkana przedstawiła swoje postulaty — na dniu 28. ubiegłego miesiąca w parlamencie, jak również kierownikowi Ministerstwa skarbu Drowi Br. Englowi. Przy omawianiu tych postulatów był obecny także Minister spraw wewnętrznych Heinold.

Delegaci wyrazili życzenie, — aby — na wypadek niezałatwienia planu finansowego do końca roku — przyznanie wyższych poborów mogło nastąpić w drodze prowizorycznego zarządzenia, na co oświadczył kierownik Ministerstwa skarbu, że jeśli plan finansowy nie zostanie do końca roku parlamentarnie załatwiony, to Rząd nie będzie w możności spełnić powyższego życzenia, co do wydania zarządzeń prowizorycznych.

Co do dalszej prośby deputacji, — aby przynajmniej ci urzędnicy, — którzy w najbliższej przyszłości przejdą w stan spoczynku — mogli korzystać z dobrodziejstwa pragmatyki oświadczył kierownik Ministerstwa, że i tej prośby nie można uwzględnić. Baron Engel oświadczył dalej, — że na wypadek, — jeżeli plan finansowy zostanie załatwiony dopiero w styczniu 1914, to działanie ustawy wstecz liczyć się będzie od 1. października 1913. Działanie ustawy wstecz obejmie cztery miesiące; jeżeli więc załatwienie planu finansowego dojdzie

Bibljoteka Towarzystwa umieszczona w Administracji podatków we Lwowie jest otwartą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 2 do 2 1/4 w południe i we wtorki od 4 do 6 po południu.

Pp. kolegów uprasza się o zasilanie naszej Bibljoteki książkami.

do skutku dopiero w lutym 1914 roku — to ustawa będzie działać wstecz od 1. listopada 1913 roku. Powyższa odpowiedź kierownika Ministerstwa podziałała na członków deputacji deprymująco.

**Urzędnicy c. k. Administracji podatków we Lwowie** upraszają ponownie o załatwienie rachunków za koszta komisyjne w sprawach czynszowych, zalegających już od roku w c. k. kraj. Dyrekcji skarbu. Z powodu dochodzeń czynszowych ponieśli urzędnicy A. p. znaczne koszta ze swych szczupłych zasobów na opłatę dorożek dla ocenicieli — wskutek wyraźnego reskryp u c. k. Ministerstwa skarbu zapewniającego im zwrot tych wydatków — sprawiedliwość zatem nakazywałaby zwrócić te wydatki, poniesione w interesie Skarbu w jak najkrótszym czasie.

**Wydział** nabył na zeson teatralny 1913/1914 — 2 fotele na I. balkonie w Teatrze miejskim (Nr. 45 i 46) i sprzedaje kolegom po znacznie zniżonych cenach:

| Ceny miejsc: | zwykłe (afiszowe) | zniżone |
|---|---|---|
| dramat . . . . . . . . | 1·90 K | 1·20 K |
| operetka . . . . . . . | 3·20 K | 2·20 K |
| opera . . . . . . . . . | 3·90 K | 2·60 K |
| opera po cenach podwyż. | 4·80 K | 3·20 K |

Bilety można zamawiać wzgl. nabywać u skarbnika Twa (Dep. XVII. kraj. Dyr. sk.)

---

**Pp. Kolegów upraszamy gorąco o popieranie firm, ogłaszających się w naszym organie.**



Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie.